GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

№ 1. N. Piekary, środa 1. Stycznia 1890. Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Środę i Sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na poctach, u panów agentów jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austryi z przesyłką 1 fl. — Wprost z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S. per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Z powodu święta Nowego Roku, przyszły numer „Gwiazdy“ wyjdzie o dzień później.

Od Redakcyi.

Czytelnicy! niniejszy numer jest pierwszym w tym kwartale i roku. Zapisujcie więc sobie jak najliczniej „Gwiazdę Piekarską“, nakłaniajcie nierozumnych i obojętnych do jej czytania. Bo kto dziś nie czyta gazet, ten nie jest całym człowiekiem; ten nie wie co się w świecie i kraju dzieje, nie wie co się z nim nawet dzieje, a taki —będąc w ręku mądrzejszych—ponosi szkody duchowe i cielesne, a choć i pieniądze ma, to zawsze ciemny.

Pamiętajmy i o tem, że walka kulturna nie ustała jeszcze zupełnie, podobna ona bowiem do wyleczonej choroby zewnętrznej ale nie wewnętrznej. Teraz powstała nowa walka kulturna o szkołę i język polski. Trzeba więc nam się bronić. Przez gazety stoimy w szeregach. Kto zaś nie czyta gazet, jest jako żołnierz za piecem, a nie w szeregu, ten nie pomaga bronić skarbów naszych tak drogich i odziedziczonych po Ojcach naszych. Walczmy prawnie i wytrwale, a Bóg który nas stworzył, nie dozwoli nam i językowi naszemu zaginąć.

„Gwiazda Piekarska“ od samego początku swego, troni ludu, niechaj ją też lud popiera aby się mogła coraz więcej rozwijać i była w stanie tak dla dobra doczesnego Czytelników swoich, jak i wiecznego, szczerze i sumiennie pracować.

„Gwiazda Piekarska“

wraz z jej **„Przyjacielem Domowym,“** dodatkiem bezpłatnym dwutygodniowym, zawierającym również pożyteczne, zbawienne, i przytem także zajmujące powiastki i anegdotki humorystyczne dla zabawy i śmiechu, kosztuje na wszystkich urzędach pocztowych jak i w Redakcyi naszej w **Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13-ty,** oraz u wszystkich pp. Agentow, kwartalnie

tylko jedną markę

na miejscu w ekspedycyi	85 fen.
wysłana pod opaską	1,50 „
do Austryi, Galicyi etc.	1,00 złtr.
pojedyńczy egzemplarz — bez dodatku	5 fen.
z dołączeniem „Przyjaciela Domowego“	10 „

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych, celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Piekary, 31-go grudnia.

Koniec roku 1889-go.

Doczekaliśmy się za łaską Boga końca roku starego, który już w dniu dzisiejszym nas żegna. W Świątyniach odprawiają się dziękczynne nabożeństwa. Głoszonem jest słowo Boże. Wierni Chrystusowi Panu spowiadają się i komunikują, poświęcając ostatnie chwile tego starego roku pobożnemu rozmyślaniu. Do nabożeństwa też dzisiejszego wieczornego, w niektórych kościołach przywiązany jest odpust zupełny.—Wszystko to Kościół św. czyni dla przygotowania swych wiernych by stali się godnemi łask i błogosławieństw Bożych, o jakie dla nich zasyła modły do Pana Zastępów, na zbliżający się Rok Nowy, od którego dzielą nas już tylko godziny.

Rok 1890.

W dniu jutrzejszym tedy rozpoczniemy Nowy Rok Pański 1890, rok nowy cywilny; kościelny bowiem rok nowy zaczął się już w pierwszą niedzielę Adwentu, o której w swoim czasie wspominaliśmy.

Cywilny Rok Nowy rozpoczynamy w tymże samym dniu, w którym rozpoczynali go dawni Rzymianie, jeszcze w czasach pogańskich, przed przyjściem Chrystusa Pana. Od owych to Rzymian przyjęliśmy podział czasu czyli podział roku.

Dla nas chrześcijan dzień ten jednakże jest jeszcze uroczystszym, bo w nim obchodzimy Święto nadania Imienia JEZUS Bożemu Dzieciątku.

Dzień jutrzejszy jest oktawą Narodzenia Chrystusa Pana i dniem dopełnionego nad Nim prawa obrzezania. Kościół Boży policzył dzień ten pomiędzy święte. I mimo to, że Kościół ś. uroczysty obchód Imienia Jezus obchodzi w drugą niedzielę po Trzech Królach, dla wielu okoliczności zbiegających się na jeden dzień Nowego Roku, to jednakże jutro właściwie są Imieniny Pana JEZUSA.

Pierwszego stycznia Rzymianie zaczynali Rok nowy, winszowali sobie pomyślności, odwiedzali się i upominki sobie dawali. Zwyczaje te przeniosły się do nas, i utrzymują się do dzisiejszych czasów. Składają sobie w tym dniu wzajemne życzenia z szczęśliwie doczekanego Nowego roku, krewni, przyjaciele, życząc sobie pomyślności na ten cały rok. Księża odwiedzają swoich parafian, składają im swe życzenia duchowne, a napominając do przykładnego życia, dowiadują się też o ich potrzebach duchownych.

I my także wchodzimy w [illegible] progi Szanowni Czytelnicy i Czytelniczki, by was pozdrowić przy tym Nowym Roku i złożyć życzenia wszelkiej pomyślności, która to pomyślność oby wam zawsze i wszędzie towarzyszyła, a przeciwność niechaj pierzcha i ginie. Przyjmijcie więc te słow kilka od nas z takiem sercem z jakiem my je Wam składamy.

Tym zaś z życzliwych nam Abonentów, którzy tak ustnie jak i piśmiennie obdarowywali nas temi dniami serdecznemi życzeniami, składamy je im nawzajem, z prawdziwie serdeczną podzięką.

Z Nowym Rokiem!

Hej! spieszcie co prędzej przywitać Rok Nowy,
Spytajcie co Wam przynosi?
Czy będzie łaskawy? czy będzie surowy?
Jaką wam przyszłość ogłosi?
Rok Nowy! — to Dziecię, co wita świat Boży!
Imieniem „JEZUS“ nadany,
Więc niechaj dziś każdy sił swoich dołoży:
Spiesz siostro, bracie kochany.
Pospieszcie co prędzej Ojcowie i Matki!
By zbadać wiedzę przyszłości,
Prowadźcie za sobą kochane swe dziatki
Przed DZIECIĘ wielkiej mądrości.
Niech każdy z pokorą zegnie swe kolano
Przed Nowym Rokiem: DZIECINĄ!
A o co poprosi to mu będzie dano,
Za Jego Boską przyczyną.

Z Watykanu.

W czasie tegorocznego przyjęcia gwiazdkowego, w Wigilję Bożego Narodzenia, Kardynałów, składających życzenia Ojcu świętemu, na którem było i kilku biskupów, oraz patryarcha Jerozolimy, Papież wygłosił dość długą mowę, w której kładł nacisk na prześladowanie i walki, toczące się obecnie we Włoszech przeciw Kościołowi świętemu, w których niezaniedbano wszelkich środków, by zniweczyć instytucye katolickie, zajmujące się krzewieniem wiary, jako i te, których celem jest ulżenie nędzy ludzkiej.

„Nie powiemy za wiele“, rzekł między innemi Ojciec ś. „że to jest walka przeciw Bogu samemu, przeciw któremu ludzki rozum powstać się ośmiela, aby bezbożnie o Nim sądzić i niejako do walki samego Boga wyzwać. Ta szatańska, ale bezsilna w obec Boga i Chrystusa Pana, odwaga, wylewa swą nienawiść i zwraca swe zbrodnicze wybuchy przeciw Kościołowi Jezusa Chrystusa i Jego synom. Jestto dzika i zacięta walka niczego nieoszczędzająca. W tego rodzaju warunkach czuć coraz więcej brak tej prawdziwej wolności, tak koniecznej do swobodnego spełniania najwyższego Apostolskiego posłannictwa.

(Na dziś tylko zaznaczyliśmy kilka słów, w przyszłym jednak numerze pomieścimy całe przemówienie Ojca ś-go.)

—Według telegramu nadesłanego z Rzymu, dowiadujemy się, że na Konsystorzu, który się odbył w dniu 30-tym grudnia (wczoraj), miała nastąpić prekonizacya (nowo-zamianowanie) kilku dla Polski biskupów.

O sprawach robotniczych

nadmienić musiemy jeszcze w dalszym ciągu, że ostatnio przed Świętami toczyły się żywe obrady między obecnymi w Berlinie reprezentantami akcyjnych towarzystw kopalni węgla, a ministrem stanu Boetticherem. I o ile powzięliśmy wiadomość, jest nadzieja, że obrady te uwieńczone pomyślnym skutkiem, sprowadzą niejakąś ulgę i robotnikom.

Westfalscy robotnicy podali w prośbie do cesarza, aby dla tych robotników, którzy wskutek strejku na więzienie skazani zostali, ogłosił amnestyę, czyli aby im darował karę. Nie wiemy, czy się tak stanie, ale to pewna, że gdy taka amnestya ogłoszoną zostanie, będzie ona dla wszystkich, a więc i górnoślązkich robotników. Miejmy nadzieję, że cesarz raczy się na to zgodzić.

Z Essen donoszą, że w kopalniach: „hr. Beust“, „Gustaw“, „Nadzieja“ i „Herkules“,—znaczna liczba górników wydalonych z innych kopalń, znalazła zatrudnienie.

We wszystkich też kopalniach okręgu górniczego bochumskiego, zarządy przyjmują z powrotem wydalonych dawniej górników, lub bez zajęcia się znajdujących.

W każdym razie i w każdym wypadku, jeżeli górnicy napotykają na trudności przyjęcia ich do jakiejkolwiek kopalni, to są cechy, które bez straty czasu, starają się o wyrobienie im miejsca w innej jakiej kopalni.

W Saarbrücken nad Renem górnicy strejkują. Żądają podwyższenia płacy i przyjęcia wydalonych kolegów. Tamtejsze kopalnie są po części w ręku rządu i pokazuje się, że urzędnicy nie mieli żadnej styczności z robotnikami i nie wiedzieli, co się wśród nich święci. Prezesa rejencyjnego p. Nassego zawezwano telegrafem do Berlina. — Górnicy niemieccy na zebraniu w Altwasser, zażądali podwyższenia płacy i 8-godzinnej pracy w kopalniach, i jeżeli żądanie ich przyjętem nie będzie, w takim razie osobna deputacya od nich uda się do cesarza. Niektórzy rozpisują po gazetach, jakoby górnicy zarabiali na dzień 4—5 m., ale to nie jest prawdą, bo oni zarabiają tylko 2,40—3 mk., a za to w tych stronach rodziny wyżywić nie można. Skarzą się tam również i na to, że ceny węgla poszły daleko więcej w górę, aniżeli płacą robotnika, że ze strejku ostatniego skorzystały tylko kopalnie, bo gdy im węgla zabrakło, podwyższono jego cenę, a robotnikom bardzo mało, albo i wcale nic nie podwyższono.

Ważny dla przeprowadzenia strejków wyrok wydał sąd rzeszy. Znaczna liczba górników została uwolniona od winy za opór przeciw władzy państwowej. Skarga opierała się na tem, że oskarzeni publicznie wzywali do udziału w strejku, tem samem do nieposłuszeństwa dla § 270 ogólnego prawa krajowego i nieposłuszeństwa dla ustaw górniczych, które przepisują górnikom poprzednie dwutygodniowe wypowiedzenie miejsca. Izba karna uwolniła ich, będąc tego zdania, że § 110 nie ma zastósowania przy prawie cywilnem. Na rewizyą prokuratoryi sąd rzeszy zniósł wyrok i cofnął sprawę do pierwszej instancyi. A więc przywódzcy strejków w Prusach, którzy zachęcają do strejku z zaniedbaniem czasu wypowiedzenia, mogą być podług § 110 kodeksu karnego karani pieniędzmi albo więzieniem.

W Elberfeldzie toczył się wielki proces przeciw socyalistom, oskarżonym o wiązanie się w tajne związki. Prokurator wniósł o skazanie posła Bebla na 1½ Grillenbergera i Harma na rok, a 77 innych na kilka miesięcy więzienia. Sąd jeszcze wyroku nie wydał.

Podług donosienia „Rhein. Westf. Ztg.“ ustanowił tajny radzca handlowy Krupp, nowy fundusz 500 tysięcy marek, celem udzielania dodatków pieniężnych tym robotnikom fabryki, którzy pragną wybudować sobie dom własny.

Weteran z wojen napoleońskich.

Napisał J. Z.

Dalszy ciąg. Zobacz Nr. 104.

III.

W izbie nie było nikogo. Daremnie wodził Stefanek oczyma po wszystkich kątach, badał szczegółowo wszystkie sprzęty. Paulinki nigdzie nie było. Między dwoma oknami stała duża, starożytna sofa. W jednym kącie przypierał do muru klawikord i uśmiechał się do Stefanka białemi zębami swemi. I nie wiedzieć, coby w tej chwili wolał Stefanek, czy Paulinkę z jasnemi oczyma, czy ten klawicymbał o zębach słoniowych!... Oczy jego zaiskrzyły się na widok tego instrumentu, z którym wiązały się najskrytsze jego marzenia. I byłby może długo, długo marzył to o Paulinie, to o klawikordzie, gdyby gospodarz nie był go pociągnął za rękę i wskazał na duży stół przed sofą, na którym dymiła się duża misa odgrzanego bigosu.

Znana z Dąbrowy woń silnie zajęła niezajęty dotąd zmysł Stefanka, a widząc, że gospodarz zabiera się na serjo do misy, poszedł za jego przykładem, zostawiając Paulinkę i klawikord późniejszym dumaniom.

— Tnij bratku — ozwał się eskulap — bo to bigos podług recepty zeszłego stulecia. Moja matka była mistrzynią w tym względzie, a św. pamięci staroście Buczacki nigdy innego bigosu nie jadał!

Stefanek nie dał sobie dwa razy mówić, a chociaż wrażenia, jakich tego wieczora doznał, były dosyć wyjątkowe, kwaskowata woń bigosu tak jakoś dziwnie wypłynęła na niego, że wszystkie te obrazy na kurytarzu, czaszki warjatów, a nawet Paulinka i klawikord wydały mu się jakby sen jaki męczący, po którym obudził go bigos wzmacniający.

Dobre więc pół godziny przeminęło, nim w umyśle Stefanka mogły znowu odżyć najnowsze wrażenia. Dojadając ostatniego kawałka chleba, przyszedł mu nagle przed oczy szatan z rogami, a za nim ręka z dyscypliną i tułów bez głowy. Popiwszy wody, obaczył między sobą, a próżną misą, kilka szkieletów i czaszki leżące w szafie. A gdy usta obtarł i krzesło od stołu odsunął, pojawiła się przed jego duszą mglista postać Paulinki, a klawikord wyszczerzył białe zęby i śmiał się z niego aż cała izba z nim chodziła.

Gospodarz przyrządził sobie tymczasem fajkę, a usiadłszy na sofie, począł się otaczać coraz większemi kłębami dymu. Po chwili skinął na Stefanka aby usiadł, a wypuściwszy kilka potężnych kłębów dymu, rzekł do niego:

— No bratku, kiedy ciało zaspokoiliśmy, wróćmy w krainę duszy. Dusza potrzebuje także pokarmu. Kto ciało i duszę należycie karmi, ten jest zdrów. Zaniedbanie jednego lub drugiego sprowadza chorobę. Tylko zwierz nie myśli o pokarmie dla duszy... I tak naprzykład, powiedz mi bratku, czem karmisz duszę swoją?

— Ja... ja... ja nie wiem — odparł zakłopotany Stefanek i zarumienił się z lekka.

— Widzę, że twoja dusza jest jak brzoskwinia z pyłkiem jesiennym. Nikt tego pyłku jeszcze nie starł, a lekkie trącenie słowem wywołuje rumieniec na twoje lica. Jest to najpiękniejszy czas w życiu. Uważaj tylko, aby ci burze światowe tego pyłku nie strąciły, a kto się go dotknie i na nim ślady zostawi, tego trzymaj i nie puść od siebie!...

Rzekłszy to, odłożył fajkę, a głowę w tył oparł o poręcz sofy. Siedział tak czas niejaki, a twarz jego nabierała coraz piękniejszego wyrazu. W końcu zaczęła promienić szczęściem i wewnętrznem jakiemś zadowoleniem. Wreszcie otworzył usta i pięknym, dźwięcznym głosem zanucił:

Ona rzekła: Nawet w grobie,
Kocham ciebie, wierna tobie —
Ona wierną i wzajemną,
Zawsze przy mnie, zawsze zemną!...

Ostatni wiersz powtórzył kilka razy, coraz słabiej, coraz ciszej, wreszcie zdawało się, że tylko szepce. A w oczach jego było jakieś natchnienie, zachwycenie. Ze starca stał się nagle młodym człowiekiem!

Patrząc na tę dziwną przemianę, nie mógł Stefanek o wszystkiego dobrze pojąć. Słyszał słowa piękne, przyjemne, ale myśli nie rozumiał. Spiewka zaimprowizowana obudziła w nim wprawdzie jakąś myśl, jakieś marzenie, ale to wszystko było tak mgliste, tak niejasne, że nie umiał sobie z tego zdać sprawy.

Eskulap ocknął się i wziął napowrót fajkę do ręki. Twarz jego promieniła się jeszcze. Widać było, że jest szczęśliwym.

— Więc nie masz jeszcze pokarmu dla duszy swojej! — rzekł po chwili do Stefanka. — Nie obawiaj się, wszystko z czasem nastąpi. Dotąd marzysz tylko o tem, jak pan Obrumpalski palcami po klawiszach przebiera! A gdy to sam potrafisz, a pod twemi palcami zaczną odzywać się struny lub piszczałki, toś nauczył się dopiero abecadła. Czytać i rozumieć te struny, to znowu rzecz długiej i mozolnej nauki! A gdy w końcu poznasz, że te struny to nie dźwięk metalu, ale głos duszy — wtedy jesteś mistrzem!... Twój Obrumpalski zapewnie nim nie jest. On tylko palcami przebiera!

— A jakże to zostać mistrzem? — zapytał nieśmiało Stefanek.

— Trzeba uczuć największą radość i największą boleść na ziemi!

Rzekłszy to, posmutniał trochę eskulap: a zwiesiwszy głowę dodał:

— I ja wzbiłbym się może wyżej, gdybym był — mniej szczęliwym!

Dziwnemi wydały się Stefankowi te słowa gospodarza. Jakże to można narzekać na swoje szczęście! Pierwszego człowieka poznał w życiu, który sam siebie nazywał zanadto szczęśliwym! I jakby błyskawica mignęła mu w tej chwili, owa próżna miseczka przed oczyma, którą eskulap przeznaczył na czaszkę ojca Paulinki!...

Eskulap mówił dalej:

— Bolesne ciosy tem są dla duszy, czem dla winnej macicy nóż ogrodnika!... Czy Obrumpalski zawsze gra jednako?

Zapytanie to obudziło w głowie Stefanka jakieś wspomnienie. Blada twarz jego ożywiła się.

— To prawda — odrzekł — Obrumpalski na pogrzebie żony swojej tak przecudownie grał na organach, a takim głosem „requiem“ wyciągał, że aż wszyscy ludzie łzy mieli w oczach!... Był to właśnie ten sam dzień, w którym memu opiekunowi do nóg upadłem i powiedziałem mu, że chcę być organistą!...

Eskulap zerwał się szybko z sofy, i począł szerokiemi krokami chodzić po izbie.

Widzisz bratku — mówił do Stefanka — widzisz co to jest potęga uczucia! Potęga serca, potęga silnej duszy! Ona wiąże łańcuchem świat cały i podbija go. Napróżno zimni ludzie wystawiają cyfry i powiadają: to potęga! Cyfry to kolumny wojsk — ale jenerałem to potęga ducha, uczucie, idea!

Stefanek wrócił w duchu do Obrumpalskiego, bo słów eskulapa wcale nie rozumiał. Tymczasem uspokoił się eskulap, a wziąwszy Stefanka za rękę, przysunął go wraz z krzesłem bliżej do sofki i rzekł:

— Mój bratku, sprawiasz mi wielką radość. Z naiwnością wymawiasz rzeczy, nad któremi mędrzec głowę sobie suszy. Słuchaj! Mistrz, który z prawdziwem uczuciem gra, maluje lub pisze, panuje nad sercami całego świata. Obrumpalski grał z głębi duszy, toż wszyscy płakali, a ty w tej chwili powziąłeś myśl zostać organistą! Tyś miał najwrażliwszą duszę, nad tobą odniósł organista tryumf największy, a wiesz dla czego?... bo jesteś sierotą, boś wiele cierpiał, wiele płakał!...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Co do podziału armii niemieckiej, od 1-go kwietnia roku bieżącego, o czem pisaliśmy w zeszłym numerze, nadmienić jeszcze musimy, że pruski korpus gwardyi, 9-ty i obydwa korpusy bawarskie, zatrzymają każdy po 2 batalony strzelców, saski nawet 3, natomiast korpusy: 2, 8, 10 i 14 nie mają wcale strzelców. Pomorski batalion strzelców nr. 2 przydzielony zostanie korpusowi 17, nadreński nr. 8: 15, hanowerski nr. 10: 16 korpusowi.

Wszystkie pułki piechoty liczyć będą od 1 kwietnia 1890 porówno po trzy bataliony, wszystkie pułki konnicy po 5 szwadronów, natomiast pułki artyleryi polnej przedstawiają największą rozmaitość. Pułki numer 2, 7, 8 odstępują swoje oddziały konne nowym pułkom nr. 35, 31 i 33, pułki nr. 3, 4, 6, 9, 10 i 11 swoje trzecie oddziały (każdy po dwie baterye) nowym pułkom nr. 36 i 34, pułki nr. 1, 5 i 31 swoje drugie oddziały (każdy po trzy baterye) nowym pułkom nr. 36 i 33. Z tego wynika, że pułki nr. 34, 35 i 36 składać się będą tylko z 6 bateryi w 2 oddziałach, inne częścią z 8, częścią z 9 bateryi w 3 oddziałach. Sześć oddziałów po tylko dwie baterye pozostaną przy pierwszym pułku gwardyjskim, 1, 2, 5, 7 i 8 pułku artyleryi polnej, — wszystkie inne oddziały liczyć będą po 3 baterye. — W skład korpusu XVI-go przejdzie prawdopodobnie kilka bateryi bawarskich. Jeśli dodamy do tego, że dla obydwóch nowych korpusów mają być utworzone: 1 batalion pionierów i 2 bataliony pociągów (trenów), to nie da się zaprzeczyć, że i na przyszłość w armii dużo jeszcze niejednolitości pozostanie do wyrównania.

Niepokój jaki sprawiał półwysep bałkański w świecie polityczny mod niejakiegoś czasu, nietylko że się nie zmniejszył, ale coraz większym jeszcze niepokojem grozi. Bułgarya np. jakieśmy już pisali, zamawia coraz to więcej karabinów; a skutkiem zaciągnionej pożyczki i żołd żołnierzom poprawia. Tam więc dobrze. Za to w Serbii źle jakoś wygląda, skutkiem czego i tron królewski zachwiać się może. Król Milan sobie buja po świecie, a o kraju jakoby wcale zapomniał. Za to ale jest kto inny co o nim myśli, a na co Austrya z ukosa spogląda — i myśli co to z tego będzie? W Rumunii też nie najlepiej, bo i posłowie sami nie byli o tyle zgodni między sobą, aby prezydenta izby poselskiej od razu wybrać. Wybrano wreszcie ... Kreculesco.

Niemcy. Manewra cesarskie w roku przyszłym ... będą się w okręgu 11-go korpusu; cesarz będzie mi... główną kwaterę w Moguncyi.

— Sejm pruski ma być otwartym 14-go Stycznia. Prezes rejencyi wrocławskiej ogłosił, że odtąd postawienie talerza na stole w celu zbierania w jakichkolwiek składek i do niego wrzucanie dobrowolnie ofiar jeżeli nie będzie osobnego na to pozwolenia prezesa regencyi, podlegać będzie karze. Rozeszła się pogłoska, że jeżeli posłowie nie zgodzą się na prawo przeciw socyalistom, to parlament zostanie rozwiązany i nowe wybory przyspieszone zostaną.

— Cesarzowa Fryderykowa przybędzie wraz z córkami 2-go Stycznia, a więc pojutrze do Rzymu.

— Parlament skoro się zbierze po Nowym Roku, zajmie się najprzód drugiem czytaniem etatu. To potrwa przez ośm do dziesięciu dni, poczem przyjdzie pod obrady w drugiem czytaniu ustawa socyalistyczna.

— Robotnicy niemieccy zabierają się do szerokiej agitacyi w celu uzyskania wyższego wynagrodzenia za pracę ... skrócenia czasu roboczego. Mularze mają się zebrać na kongresie w Magdeburgu; tkacze odbędą kongres w Apoldzie; ceglarze tworzą związek i zakładają własną gazetę.

— Minister robót publicznych polecił sztajgrom, dozorcom hutniczym i oficyalistom przy składach materyałów i t. p. w kopalniach rządowych na Ślązku, popodwyższać pensye, skutkiem obecnego podrożenia wszystkich artykułów spożywczych.

— W wojsku niemieckiem 22 żołnierzy w jednym miesiącu październiku, pozbawiło się dobrowolnie życia.

— Książę Karol Löwenstein rozesłał okólnik, w którem wzywa do uroczystego obchodu jubileuszu Papieża Grzegorza I. Wielkiego. W Rzymie utworzył się w tym celu z pozwoleniem Ojca św. komitet, który wydaje odezwę do wszystkich katolików na ziemi, aby wzięli udział w tej uroczystości na cześć wielkiego i świętego Papieża. Książę Löwenstein wzywa całe Niemcy katolickie do urządzenia w roku przyszłym wielkiej pielgrzymki do Rzymu w czasie między Wielkanocą i Zielonemi Świątkami.

— Z Monachium donoszą, że pomiędzy Watykanem ... rządem niemieckim toczą się układy o powrót zakonników Redemptorzystów.

Austrya. Z Czech donoszą, że tamtejszy Arcybiskup praski, ks. kardynał Schönborn, wydał list pasterski d... dyecezyan swych, w którem ostrzega lud, aby się nowym fałszywym „prorokom“ obałamucić nie dał. Hus (pisze ks. arcybiskup) był przyczyną niezmiernego nieszczęścia, jakie spadło na Czechy przez to, że rozsiewał heretyckie nowinki między ludem: Hus winien był zupełnemu upadkowi ojczyzny czeskiej. Grzeszną robotą przeto jest, jeżeli kto chce Husa uczynić męczennikiem, bo przez to stara się rzucić między lud zarzewie niezgody i wepchnąć lud ten w nie... szczęście. Nie dajcie się uwieść (tak kończy ks. kardynał) tym ludziom, którzy do was w imię miłości ojczyzny ... odzywają. Kto Boga nadewszystko nie miłuje, tego miłość ojczyzny nic nie warta.

Francya. Bulanżer z powodu unieważnienia jego wyboru przez Izbę, wydał do wyborców swoich w Clignancort odezwę, w której po zwykłych wycieczkach swoich przeciw parlamentaryzmowi i wyrokowi wydanemu na niego przez sąd senatu, tak się w dalszym ciągu wyraża: „Wyparto się wszechwładzy głosowania powszechnego i znieważano je. Ustała ona w zasadzie od chwili, w ktorej bezwstydnym aktem parlamentarna większość uznała wybór kandydata, wybór, który nawet nie powinien był być ogłoszonym. Przez napad ten na wszechwładne stanowisko ludu, parlamentarzyści dali dowód samowolności nie liczącej się z prawami ludu. W obecnej chwili nic innego uczynić nie mogę, jak zaprotestować przed wami i w waszem imieniu przeciw zgwałceniu zasad republikańskich. Ale przyjdzie czas, ... którym parlamentaryzm, rujnujący Francyą, przeżyje się, ... wystąpi na jaw rzeczywista demokratyczna rzeczpospolita, ... lud odzyska swe prawa. W dnin tym możecie liczyć na mnie, jak i ja liczę na was.“

Z Francyi niemiłe nadeszły tu wiadomości. Bo ot... rząd francuzki pomnożył wojsko na granicy niemieckiej, ... cały jeden korpus.

Z Włoch donoszą gazety, że rząd rosyjski opuścił już nieco ze swych żądań, i że wskutek tego niebawem już zawartą zostanie pomiędzy nim a Stolicą św. od tak dawna oczekiwana ugoda. Na mocy ugody tej zamianowywa Ojciec św. kilku nowych biskupów dla polskich dyecezyi. W ... celu zwołanym został, jak to już na pierwszej stronie ... znaczyliśmy, konsystorz (zgromadzenie kardynałów), n... rym oprócz tej i inne jeszcze sprawy ważne zostały ... pod obrady.

— Miasto Rzym, rządzone przez masonów, zban... wało już zupełnie. Otóż burmistrz miasta oświadczył ... Crispiemu, że jeśli rząd nie da kasie miejskiej kilku ... nów, to miasto nie będzie mogło w roku przyszłym z... procentów od swych długów. Rząd włoski ma zaś ... skarbie swym olbrzymi niedobór, to jest więcej wy... niż dochodów i dla tego też pragnie zagrabić fundacy... bożne, o czem już pisaliśmy. Takie to są skutki ... skich rządów!

Z Rzymu. Ojciec św. zesłabł nieco dnia 21 g... podczas zwykłego kazania adwentowego, którego zaw... cha tak samo, jak kazań pustnych. Przyczyną był s... dobywający się z naczyń z węglami, jakie według wł... zwyczaju wystawiano dla ogrzania sali. Nieprawdziwą ... jest rozpuszczona wieść, jakoby Ojciec św. miał być ... paraliżem, bo dnia 23 grudnia miał Mszę św. i wedł... rego zwyczaju udzielił Komunii św. osobom, do dw... piezkiego należącym.

— 30,000 fr. ofiarował Ojciec św. ubogim mias... Rzymu na gwiazdkę — a za 15,000 franków kazał in... kupić łóżek i pościeli. A w Kwirynale ustrojono chojinkę i ob... darowano szczęśliwych dworzan królewskich.

— Pielgrzymka niemiecka do Rzymu, organizująca się na rok przyszły, urządzi się partyami w każdéj dyecezyi osobno.

Portugalia. W dniu 28 grudnia po południu zmarła w Oporto cesarzowa brazylijska, jak donoszą z Lizbony, na chorobę sercową. Cesarz brazylijski znajdował się właśnie w muzeum sztuk pięknych w Oporto, kiedy nagle przybiegł do niego konsul brazylijski, donosząc o niebezpieczeństwie życia cesarzowej. Cesarz więc pospiesznie wracał do pałacu, lecz nim przybył, cesarzowa już zakończyła życie. Nazajutrz wystawione zostały zwłoki w kościele de Lapa, a ztamtąd przeniesione będą Lizbony, gdzie nastąpi pochowanie ich w panteonie ś. Wincentego, w grobowcu członków dynastyi Braganzów.

Z Portugalji donoszą, że stan zdrowia króla który był bardzo słabym poprawił. Król bo już był w możności opuścić pokoje.

Hiszpania. Liczba codziennych wypadków śmierci potroiła się tam, jak donoszą z Madrytu w skutek panującej influencyi.

W Barcelonie zapadło 30,000 osób na influencyę.

Irlandyi poczyna błyskać gwiazda lepszéj przyszłości, bo lud angielski w znacznej większości poczyna uznawać, że się Irlandczykom dotąd krzywda działa. Obecne ministeryum jest przeciw Iżlandyi. Za to liberałowie angielscy, a na ich czele dawniejszy pierwszy minister Gładstone, występują otwarcie za Irlandczykami, liberalni posłowie angielscy trzymają z posłami irlandzkimi. Dotąd mówili rządowcy, że Irlandya dla tego chce swobody większéj, aby się od Anglii oderwać. Tymczasem przywódzca Irlandczyków, Parnell, udowodnił, że Irlandya pozostanie wierną tronowi angielskiemu, ale żąda sprawiedliwości. Może więc niedługo ten kraj, wyzyskiwany przez wieki, ten lud, uciemiężony od wieków, odzyska to, czego żądał, i co mu się należy. Przez co ale udało się Irlandczykom sprawę swoją wygrać? Oto przez to, że trzymali się wzajemnie jedności i mocno stali przy wierze i języku ojców swoich.

Z Brazylji dochodzą ponowne wieści, że republika dzisiejsza uznaje cesarza dotychczasowego jako wygnańca z kraju i całą jego również rodzinę, a o płaceniu mu pensyi królewskiej, jak z początku przyobiecywano, wcale nie myslą.

Afryka. Z Zanzybaru donoszą, że 27-go grudnia odpływa parowiec „Maneurah“ do Suezu, wioząc 250 ludzi z orszaku Emina. Stanley zaś, w towarzystwie angielskich oficerów wyjeżdża 30-go b. m. (a więc wczoraj) parowcem pocztowym do Egiptu. — W nowym roku Stanley ma przybyć do Berlina, gdzie się także i Emina paszy spodziewają.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Piekary, 28-go grudnia.

— Warto aby każdy z nas wziął sobie pod rozwagę i dobrze zapamiętał historyę, którą w tych dniach szeroko gazety niemieckie opisały. Oto we Wrocławiu toczył się przed kilku dniami proces przeciwko pewnemu żydowi w sprawie oszustwa. Przy tej sposobności powiedział prokurator między innemi, co następuje: „Jest rzeczą dowiedzioną, że na 100 chrześcijan oskarżonych o oszustwo tylko 20 uznają sądy niewinnemi, a ze 100 żydów prawie 50 zostaje od winy uwolnionych. Prokuratorzy poszukują sprawy tak jednych jak i drugich, równie sumiennie i gorliwie, więc jak tłómaczyć tę rzecz? Otóż przyczyna leżeć może jedynie tylko w tem, że żydzi umieją sprytnie oszukać, a chrześcijanie tego nie potrafią. Chrześcijanin gdy kradnie, ma nadzieję, że go nie złapią. Ale gdy go się złapi, nie umie się kręcić i dla tego łatwo mu się wszystko udowodni. Oszuści żydowscy zwykle zamożni ludzie, żyjący z interesów pieniężnych, umieją użyć innych ludzi do sprawek nieczystych, a sami są w ukryciu. Tych ludzi mają żydzi zwykle w ręku, więc choć ich sąd na świadków wezwie, zeznają to, co im żyd oszust kazał. Dla tego tak trudno żydom oszustom winę udowodnić. Właśnie jednak z tego powodu powinni prokuratorzy całemi siłami dążyć do tego, aby takich oszustów schwycić i karać jakby należało, a i świadków przekupnych.

— Urząd pocztowy zwraca uwagę interesantom, że wszelkie korespondencye bezpieczniej jest odbierać przez listowego zamiast posełać po nie na pocztę, zdarza się bowiem dość często, że nieuprawnieni ludzie przychodzą po te korespondencye do biura pocztowego, wypełniają szematy na odbior pieniędzy i pieniądze odbierają, a urząd pocztowy nie bierze za to żadnej odpowiedzialności.

— Ciągnienie 4-tej klasy 108 loteryi pruskiej rozpocznie się dnia 14-go stycznia. Losy odnowić należy do dnia 10-go stycznia godziny 6-tej wieczorem.

— Zaraza pyska i racic u bydła przenosi się i na ludzi, jak stwierdziły najnowsze badania lekarskie. Zauważono objaw skutków tej choroby między innemi u 7-letniego chłopca, który pił mleko od chorej krowy. Z tego powodu należałoby mleko od takich krów zawsze przegotować. Drugiego dowodu dostarczył pewien weteryuarz, który rewidował kilka chorych krów i przytem powalaną rękę otarł w chustkę, potem zasłaniając się od ostrego wiatru chustkę podniósł do ust. I w takich razach należy być bardzo ostrożnym.

Bytom. W dniu 22-m grudnia odeszły dwie petycye jedna do cesarza a druga do ministra robót publicznych w interesie robotników górnośląskich. W pierwszej są żale na obecne położenie górników i hutników, oraz prośba, by Najjaśniejszy Cesarz raczył nakazać jak najprędsze i i gruntowne uregulowanie stosunków robotniczych; — w drugiej petycyi, były żale ogólne na obcych robotników, zabierających miejsce tutejszym i psnjącym im zarobek, bo taniej pracującym, otóż o usunięcie takowych, jak również o ulżenie doli robotnikom górnośląskim przez uregulowanie na każdej kopalni ogólnych stosunków między panami i robotnikami. Chodzi tu głównie o ustanowienie na każdej kopalni stałych komisyi robotniczych, któreby pośredniczyły, gdyby tego potrzeba wymagała, między pracodawcami a górnikami lub hutnikami etc.

— Zarząd kopalni węgla „Concordia“ podwyższył temi dniami robotnikom swoim liczbę centnarów węgla darmo przez nich otrzymanego; górnikom np. z 84 ctn. na 120 centnarów, a wszystkim innym oddziałom przyznano też stosunkowo podwyższkę wolnego węgla. Jestto pięknie i bardzo szlachetnie od tego Zarządu; — godne do naśladowania przez inne kopalnie.

Bytom. Tutejszy sąd karny rozpatrywał w tych dniach sprawę ..to letniego Ignacego Wronica z Tarnowskich gór, który służył w winiarni p. Riszkowskiego. Wronica miał przynosić wdowie Kaczmarek wino w butelkach, które taż od niego przyjmowała. Kaczmarek ma dwie córki — Annę i Marcellę. Do tej ostatniej Wronica się zalecał. Na wesele zaś pierwszej (Anny), z szewcem Alexym Nowakiem przyniósł cały sądek wina — i jeszcze między innemi podarował jej dziewięć szklanek do wina Także i furmanowi, niejakiemu Józefowi Mauek wydawał kilkakrotnie wino, które tenże u siebie przechowywał. Podług zeznania świadków, szkoda, jaką uczynił swemu panu wynosić ma podobno do 1000 Marek. Ignacy Wronica skazanym został na 3 lata więzienia, Anna zaś i Alexy Nowak każde z nich na 4 miesiące; Magdalena Kaczmarek, wdowa, na 6 miesięcy, a Marcella Karczmarek na 3 miesiące. Jan Mauer za przechowywanie kradzionych rzeczy także na 6 miesięcy.

Królewska huta. Syn tutejszego sługi amtowego Walugi, który w Nisie w artylerji odbywa wojskowość, odpływa w styczniu roku nowego, do Afryki Wschodniej, do majora Wissmana, gdzie zostanie dwa lata. Koszta podróży tam i z powrotem będą mu wrócone — również i utrzymywanym będzie podczas swego tamże pobytu kosztem rządu — a mimo to dostanie rocznie 1000 marek wynagrodzenia.

— Z Królewskiej huty donosi nam korespondent nasz między innemi radosną wieść, oto, że o ile dawniej znosić musiał lud niewygodę w kościołach w czasie nabożeństw rannych, jak np. Roratów i t. d., dla ciemności, i że w czasie tłoku (ciżby) trudno było utrzymać i świeczkę i książkę opierając się o innych ramiona — boć do ławek niepodobna jest dostać się wszystkim — o tyle teraz jest lepiej i wygodniej, gdy szczęśliwa myśl wpadła JX. proboszczowi Łukaszczykowi i kuratorowi JX. Thiele, że polecili urządzić w obu kościołach kilka wielkich lamp, od których teraz jest tak jasno, że już nikt nie potrzebuje zapalać świeczki. Za co należy się prawdziwe podziękowanie zacnym tym dusz pasterzom za ich pieczołowitość nad swemi parafiannjami.

— **W kopalni Laury** 18-go b. m. zaszedł straszny wypadek. Bo oto w nocy oderwał się jeden z kamieni i spadł z góry na głowę hajerowi Szafarz, którego na miejscu zabił. Biedny człowiek, śmiercią swoją osierocił żonę i pięcioro dziatek. Był przytem pracowity i dla każdego uprzejmy. Niech mu Bóg da niebo. Smutniejsze ale jest to, że zaraz po śmierci jego jeden z górników w żart obracając wypadek ten, wymówił: „już on się dosyć nażył“ i t. p. — Takaż to miłość być powinna pomiędzy górnikami? a toć i tenże sam przecież nie wie, ażaliż go taka sama śmierć nie spotka i tej samej jeszcze godziny?

Z tejże samej kopalni powołano dwóch dozorców (Aufseherów) aby dali świadectwo w sądzie w jakiejś sprawie. Każdemu też z nich wypłacono za dwie szychty straty czasu — tymczasem oni stracili tylko, a raczej opuścili jedną szychtę. Po niejakimś więc czasie, 13-go b. m., obskarżono ich — i choć dowodzili, że oni nie żądali tyle, to jednak na mocy prawa, skazani zostali każdy na 10 marek kary, na koszta sądowe — i zwrot pobranych pieniędzy za jedną szychtę.

Wiadomość tę podajemy tylko dla przestrogi innych, ażeby w razie danym, nie żądać więcej nad to, co się słusznie należy i co udowodnić możemy.

— Jeden ze sztajgrów w Hajdukach wydał rozporządzenie, które się szlepowi Krzymcowi nie podobało i niekontentowannie swoje wyrażając, odrzekł: „Niech sobie sztajgrowie sami robią.“ Stajger obrażony temi słowy, pchnął pięścią w kark i uderzył kilka razy kijem w plecy krnąbrnego robotnika. Stajger za sponiewieranie oskarżony, został za lekkie uszkodzenie ciała winnym uznany, lecz od kary uwolniony, ponieważ, jako urzędnik został wpierw obrażony, więc tylko na poniesienie kosztów skazany. — Zeszłego czwartku znaleziono tu leżączego na ulicy pisarka, pracującego w biurze miejskim, imieniem Ligoń. Śmierć nastąpiła wskutek apoplesyi.

Od Katowic piszą o strasznie przerażających wypadkach. Bo oto w kopalni Ferdynanda jednego dnia rano wydobyto jednego szlepra na wierzch nieżywego; tego samego dnia jeszcze przed południem, wydobyto drugiego z potrzaskaną głową, a pod wieczór wydobyto trzeciego z potrzaskaną i z przejechaną nogą; w kilka dni później obaliła się tamże 9 metrów wysoka podpora i trafiła jednego szlepra w bok stłukłszy go mocno; następnie znów koń kopnął robotnika, tak zwanego koniarza, co na dole końmi jeżdżą. Otóż tak ostatniego, jak i pierwszych odwieziono do lazaretu. Wypadki te że nastąpiły po uroczystości św. Barbary, którą obchodzono jak wiemy nabożeństwem solennem przez robotników ze wszystkich kopalń. Otóż i tu tak samo, lecz po nabożeństwie, które się odprawiało z porządku rzeczy w Adwencie, byli tacy co poszli na hulankę i zabawę, niechcąc słuchać żadnych przestróg. Otóż to pono tym się trafiły te wypadki, które kamraci uważają jako karę Bożą doraźną.

Na kopalni Fanny, zabity został górnik Karol Żurek.

W Gliwicach znaleziono 18-go b. m. w sieni pewnego domu na dworskiej ulicy, dziecko chłopczyka, zawinięte w materace i dostatecznie od zimna zaopatrzone. W chustce którą przy dziecku tem znaleziono była kartka z napisem: — „Zmiłujcie się nad sierotą -- ochrzcijcie go— i dajcie mu na imię Józef, a dobry Bóg stokrotnie Wam to wynagrodzi. Chłopczyk ten ma trzy dni.“

W Żernikach dzieci szkolne chorują bardzo na zapalenie ócz. Z tego więc powodu przyjeżdza kilku razy w tygodniu p. Heptner, lekarz z Gliwic, który im swojej pomocy lekarskiej udziela.

Wielkie Strzelce. Zaprzeszłej Niedzieli z rana zauważył syn miejskiego leśniczego Wiedemanna, że kilka mężczyzn w lesie występny swój zamiar kłósownictwa rozpoczęli. Przyszedłszy bliżej, zawezwał jeden ze złoczyńców, Długosz, z Königsgrecu, młodzieńca, żeby strzelbę złożył, podczas gdy tenże tylko w kij był uzbrojony, i po tych słowach strzelił do niego, jednak Wiedemann miał jeszcze tyle przytomności uderzyć kijem w strzelbę, a przez to wystrzał na bok skierować. Nim Długosz zdołał drugą patronę naładować, rzucił się Wiedemann na zbrodniarza, i przy pomocy psa rzucił go na ziemię. Tymczasem spólnicy kłusownika czmychnęli w nogi. Po związaniu rąk i nóg Długoszowi odtransportowano go do więzienia. Z wystrzału trafiły tylko dwa ziarnka szrótu młodzieńca w szyję, reszta poszła w prawe ramię, gdzie tylko grube obleczenie przeszyła.

Opalenica. W pierwsze święto Bożego Narodzenia wieczorem powracał robotnik Piętkiewicz z Jastrzębnik do domu; przechodząc przez tor kolejowy, dostał się pod koła nadchodzącego pociągu towarowego, tak, że śmierć natychmiast nastąpiła.

Z Bydgoszczy pisze pani Anna S. do „Przyjaciela Ludu“ pomiędzy innemi wiadomościami, co następuje:

„Mam córkę, co jéj czas do szkoły, dowiaduję się o szkołę katolicką dla dziewcząt;—z pewnością nie będziesz chciał mój kochany „Przyjacielu Ludu“ uwierzyć, że tu nie mamy katolickiej nauczycielki, i cóż robię? posyłam moją córeczkę do protestantki. O zgrozo! tak katolicy w Bydgoszczy daleko postąpili, że ich bynajmniej nie obchodzi, że dzieci katolickie do protestanckiej szkoły chodzić muszą, a o polskości, to już ani myśli, co prawda—są jeszcze wyjątki ale bardzo małe. I cóż teraz robić? ja uczę moje dzieci pacierza i małego katechizmu jako i czytać i pisać po polsku w domu, ja sobie także z córeczką przesylabizuję każde polskie pisemko, ale szkoła nam dzieci wychowuje, szkoła to druga matka, i cóż to za naród wyrośnie z tej szkoły w tem zaniedbaniu i takiém religijnem wychowaniu? po polsku nie umie, a po niemiecku nie rozumie. To wyrośnie naród, o jakiem jeszcze świat nie słyszał.“

Dalej pisze pani S.:

„Szanowny Przyjacielu! miałam też pierwszy raz w życiu mojem takie zdarzenie: 30 z. m. musiałam stawać przed sądem za świadka w sprawie podejrzanych osób, które miałam widzieć i na które miałam przysięgać, i to po niemiecku; ja powiedziałam sędziemu, iż po niemiecku przysięgać nie będę, bo ja tego nie rozumiem, a sędzia powiedział, że tłómacz już poszedł domu i mówił mi, że tyle rozumiem, co mogę za nim mówić; gdym powiedziała, że po niemiecku przysięgać nie będę, wzywał mnie do trzeciego razu i groził karą, jeżeli nie będę po niemiecku przysięgać; ostatecznie przysięgałam. I zapytuję się Szanownego Przyjaciela, czy to już może sąd do przysięgi Polaka po niemiecku przymusić? Ja mówić umiem po niemiecku, ale tak nie rozumiem jak po polsku, bom do szkoły niemieckiej nie chodziła i dopierom się tu w Bydgoszczy niemieckiego cokolwiek nauczyła.

Ze Lwowa. Jeden rok nieurodzaju pogrążył ludność galicyjską włościańską, zwłaszcza we wschodniej części kraju, w rozpaczliwy stan nędzy i biedy. Wiadomo, że klęskę tegoroczną wywołały posuchy i ztąd pochodzący brak paszy dla bydła, którego włościanin nie ma czem wyżywić przez zimę. Z początku sprzedawano bydło za bajecznie tanią cenę, dzisiaj doszło do tego, że w wielu okolicach wschodniej Galicyi włościanie proszą, aby wychudzone konie ich brano za darmo i zabito gdzieś zdała od chaty, z oszczędzeniem im tego przykrego widoku. Bądź za cenę skóry, bądź za darmo nawet nabywają tedy handlarze po kilkadziesiąt sztuk koni, pędzą w lasy, zabijają jednego po drugim i ściągają skóry, zostawiając gnijące ścierwo na łup ptastwa. Wydział krajowy otrzymał w tych dniach wiadomość, że w okolicznych lasach Birczy gnije przeszło 200 sztuk zabitych i ze skóry odartych koni, krów itp. Podobne wypadki są także na porządku dziennym w okolicach Dobromila. Skutkiem tego wydział krajowy wystąpił z prośbą ażeby namiestnictwo wydało stósowne zarządzenia, iżby na przyszłość przy biciu bydła zakopywano natychmiast ścierwo w ziemię, tudzież, ażeby tam, gdzie już wypadki powyżej skreślone zaszły, jak najrychlej gnijące masy ścierwa usunąć, ze względu na zaraźliwe choroby, jakie wskutek wywięzujących się szkodliwych zaduchów wybuchnąć mogły.

Z Warszawy donoszą, że choroba epidemiczna influenzy szerzyć się zaczyna ogólnie i pośrod ludności wiejskiej; zwykle więcej wytrzymujące na wszelkie zmiany powietrza niż ludność miejska. Dziwna ta choroba ogarnąwszy całą Europę zarówno w strefach północnych, jak i w południowych, daje się we znaki także wśród inwentarza, który zapada na nią o wiele niebezpieczniej niż ludzie.

Z Rio-Janeiro, z Brazylii, gdzie zapewniano o spokoju, donoszą obecnie, że rostrzelano tam pewną liczbę marynarzy i oficerów marynarskich, którzy nie chcieli uznać nowego rządu, lecz wierni byli dotychczasowemu tronowi.

Rozmaitości.

* **W miasteczku** Castua około portowego miasta austryackiego Fiume; nad Adryatykiem, pannje dotąd odwieczny zwyczaj, zasadzający się na tem, iż wszystkie pary narzeczonych, które zaręczą się po Wielkiej Nocy, biorą ślub w jednym i tym samym dniu, w jesieni. W roku bieżącym za taki dzień obrano 16 listopada. Przed ołtarzami stanęło więc naraz aż 30 par nowożeńców, czyli więcej, niż we wszystkich poprzedzających latach. Dzień taki bywa w całem miasteczku uroczystem świętem, w którem biorą udział wszyscy, starzy i młodzi. W roku bieżącym dla przyjrzenia się tej uroczystości przybyło sporo cudzoziemców.

* **Walka charta z wilkiem.** O ciekawem widowisku walki charta z wilkiem opowiada „Przyjaciel Zwierząt“ co następuje: W dniu 20-tym października w Oknie, w Galicyi, w majątku p. Wł. Fedorowicza.

Między godziną 7 a 8 rano dano znać p. F., że o jakie 2 kilometry w polu pojawił się wilk. W jednej chwili p. F. dosiadł konia, biorąc z sobą kawaleryjski karabinek Werndla, jednego charta, trzy harcice i dwa silne psy domowe. Jako doświadczony myśliwy, nie jechał tam, gdzie wilk miał się znajdować, lecz pędząc cwałem, starał się stanąć pomiędzy nim, a najbliższym w okolicy lasem. Na kilometr odległości ujrzał wilka na horyzoncie, bliżej już lasu, niż miejsca, gdzie go dostrzeżono. Wilk zaraz go zoczył i zaczął przyspieszać kroku. Pan F. puścił się wprost na niego, ufając w większą chyżość chartów i licząc, gdy charty zatrudnią wilka, potrafi się zbliżyć i z konia go ubić. Przeszkoda, którą musiał objeżdżać, wstrzymała go; gdy dojechał wilka, trzy charcice i dwa psy domowe stały o jakie 30 kroków strwożone, z wciągniętymi pod siebie ogonami, chart zaś, chwyciwszy wilka za kark, rzucił nim o ziemię. Kilka razy wilk się wyrywał, odgryzając się, chciał uciec, 5 do 6 razy chart hwytając wilka za kark, rzucił nim o ziemię i dusił go. Długo nie mógł p. Fedorowicz strzelić, bojąc się, aby nie zabił charta, z drugiej strony był w ciągłej obawie, ażeby wilk nie rozszarpał dzielnego „Polota", któremu tamte psy w pomoc nie szły. W końcu chart wilka tak silnie przytrzymał, że myśliwy miał czas skoczyć z konia i przyłożywszy wilkowi lufę do głowy — strzelić. Ciekawem jest, że koń najmniejszej bojaźni nie okazywał, a reszta 5 psów ani podczas walki, ani później, gdy wilk już leżał nieżywy, w żaden sposób do niego zbliżyć się nie chciały. Chart „Polot", 4 lata mający, czarny, czerwono-podpalany, waży 35 kilogr., wysoki 0,67 m., długi 1,12 m., objętość klatki piersiowej 0,82 m. Trudno przypuścić, ażeby chart mogł być silniejszym od wilka i tylko w ten sposób można sobie to tłómaczyć, że obecność większej liczby psów, wilka zbyt zatrwożyła.

Do dzisiejszego Numeru dołączamy jako dodatek nadzwyczajny, katalog p. FIAŁKA z Chełmna na co zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

(Za wszelkie Ogłoszenia, oraz za Reklamy podane poniżej, Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

— **Polakom w Berlinie** niniejszem donoszę, iż w kościele św. Piusa, na Pallisaden-Strasse 73, w każdą niedzielę i w każdą uroczystość odprawia się o godzinie 10-tej zrana **polskie** nabożeństwo. Ksiądz *Frank*.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 30 grudnia 1889.

	od Marek		do Marek
Pszenica	9,40	—	9,60
Żyto	8,70	—	8,95
Jęczmień	9,00	—	9,50
Owies	8,30	—	8,45
Groch	8,75	—	9,75
Kartofle za cetnar od 1,50—2,00 marek.			
Masło za funt	1,20	—	1,40
Jaja za kopę	3,40	—	3,60
Siano za 50 klgr.	3,30	—	3,60
Słoma za kop. a 600 klgr.	33,00	—	42,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,20 Mrk.
Floreny wagi austryackiej 1,73 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 80,80.

3 **Kolorowe materye jedwabne od 95 fen** do 12,55 za met —gładkie, prążkowate, kostkowane i mięszane (około 2500 różnych kolorów i deseni) przesyła w całości i kawałkach opłacone i oclone fabryka główna **G. Henneberg** (c. k. dostawca nadworny) **Zürich.** Wzory pocztą odwrotną. Od listów opłaca się 20 fen. porto.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich.—Mielck & Co. Frankfurt a/M.

Dostarcza po cenach fabrycznych osobom prywatnym wszelkie materye na ubranie, dla panów i chłopców itd. od 2,30 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowości. Wzory i próby wysyłam franco!

(N A D E S Ł A N O.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytunie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan" J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Au bon marché.

Świeżo, pod wyżej oznaczoną firmą, w Bytomiu, przy ulicy Gliwickiej, w domu p. Klugiusa, założony

Magazyn Mód

poleca Kapelusze damskie i dziecinne, podług najpierwszej mody. Toczki i kapoty. — Wstążki, pióra, kwiaty — koronki i hafty. — Woalki, welony ślubne, oraz różne materye koronkowe i jedwabne do przybrania sukień, a wszystko w jak największym wyborze.

Obstalunki w zakres mody wchodzące przyjmuję każdej chwili, przyrzekając jak najstaranniejsze wykonanie.

Szanowną Publiczność upraszam o łaskawe poparcie przedsięwzięcia mego i zaszczytne dla mnie zaufanie, któremu godnie odpowiedzieć jak najusilniej starać się będę — przyrzekając sumienną usługę, dobry towar i nizkie bardzo ceny.

Z szacunkiem
W. Czerniejewska.

Ważne dla katolików!

Nakładem redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej" wyszła z druku poraz czwarty, z wydania rzymskiego św. Kongregacyi i tamże jest do nabycia

książeczka pod tytułem:

„O Częstej Komunii".

Święta Kongregacya Rituum świeżo „O codziennej Komunii św." głos Kościoła św. w następnych słowach ponowiła: „Quotidianae Communionis Consuetudinem laudandam esse ac promovendum usum frequenter suscipiendi sanctissimam Eucharistiam, juxta Concilii Trident. Sess. XIII. cap. 8. dispositionem. 11. Monitore Ecclesiastico an. 1886 pag 53.— „Jeźliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki." (Ewangelia św. Jana, Rozdz. VI. w. 52). — Cena książeczki na grubym i silnym papierze 60 fen. — Skład główny w Redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej" w Bytomiu G. Sl.— Handlującym odstępuje się odpowiedni rabat. (Kto zaś z kupujących nabędzie 10 egzemplarzy dostanie jedną w dodatku bezpłatnie).

Na nadchodzące święta

polecam moj **dobrze i wyborowo zaopatrzony**

skład towarów

łokciowych, jako to:
Flanele, fryzy i lamy w najnowszym guście.
Barchany bardzo trwałe.
Płótna białe i kolorowe na fortuchy, **kartuny** modne i t. d. **Chusty** ładne do odziewania i na szyję, mniejsze i większe, **pończochy, koszule wierzchnie i półkoszulki** (Vorhemdchen), **kołnierzyki, krawaty** i wszelkie potrzeby do **ubrań mezkich i żeńskich:** wszystko w **jak najlepszym gatunku** i stosunkowo po **najtańszych cenach.**

Niem. Piekary. Z uszanowaniem
A. Maicherczyk.

Świeże skóry

bardzo ładne, znów otrzymałem i polecam takowe na **Skórzoki (spodnie).**

Bytom.
S. Pinczower,
handel skór.

Manneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, unheilbaren Fälle, heilt **gründlich und andauernd ohne Berufsstörung,** gestützt auf **27-jährige** Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz

Spezialarzt für Geschlechtskrankheiten
Wien IX. Porzellangasse 31a.
Auch brieflich sammt **Besorgung** der Arzneien. Daselbst zu haben das Werk: „Die männlichen Schwächen, deren Ursachen und Heilung" (14. Auflage.) Preis 1 Mk. 20 Pf. in Briefmarken incl. Francatur.

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego:
1 Marka.
Cena wydania niemieckiego:
3 Marki.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.)

Świeżo wyszła z druku
Książeczka
pod tytułem

Obraz Najśw. Dziewicy

zawierająca

dwie powieści

i to prawdziwe:
1-szą „Marianna 60-letnia wdowa i jej 16-to letnia córka;"
oraz
2-gą „Zakonnicy z góry św. Bernarda."

Przełożył z francuzkiego
Ksiądz Nestor Bieroński,
wydał
Stanisł. Kostka Czerniejewski,
i tamże jest do nabycia po **15 fen.** — Bytom, Gliwicka ulica Nr. 13.

Za zniżoną cenę
do nabycia

Żywoty Świętych Pańskich

jeden egzemplarz, w 4-ch tomach, oprawny. Dawniejsza cena 9 marek — oddaję za **7 m. 50 fen.** Ktoby sobie życzy je nabyć, niech się zgłosi pod adres

M. A. Gorell.
Berlin 25. — Aleksanderstrasse 59. Hof. II.

Medycyonalne wino Tokaiskie



(pod ciągłą kontrolą sądowego chemika Dr. C. Bischoff w Berlinie. Właściciela winnic Ern. Stein w **Erdő-Bénye** przy **Tokaju** z gwarancyą czystości, jako wyborny środek wzmacniający przy wszystkich chorobach polecony, sprzedają po cenach hurtownych **Matijas Josch** w Niem. Piekarach, **S. Siedner,** w Biskupicach, **Stanisław Krzykowski,** w Radzionkowie.



Szanownej Publiczności **Piekar Szarleju** i okolicy donoszę uprzejmie, że przeniosłszy się do mego nowego domu, powiększyłem znacznie mój skład wybornych zegarów i polecam takowe jak to. **regulatory od 18 marek do 50 marek, budziki od 3,50 do 8,00 marek, zegarki kieszonkowe** (cylindry) **10 marek** z gwarancyą na jeden rok.

Zamiejscowym przesyłam także za zaliczką pocztową (Nachnahme.)

Th. Mainka,
zegarmistrz.
Szarlej, ulica Piekarska.

W Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej, są do nabycia ładne

Kalendarze na rok 1890.

Sztuka 50 fenygów.

Wszystkim abonentom, którzy odemnie „Gwiazdę Piekarską" odbierają, składam z powodu

Nowego Roku

serdeczne życzenia; winszując im przedewszystkiem **zdrowa** i wszelkiej pomyślności

Stanisław Schwider.

Wszystkim Szanownym Czytelnikom **„Gwiazdy Piekarskiej w Szarleju",** składa z powodu

Nowego Roku

serdeczne życzenia **Jan Pyrek.**

Czcicielom N. Maryi Panny!

Polecam prześliczne wykonanie **obrazu cudownej Matki Boskiej Piekarskiej:** olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu, wydany moim kosztem i nakładem, sztuka **2 marki.** Czysty dochód w ilości 50 fen., jest przeznaczony na budowę **KALWARYI** w Piekarach. Handlarze otrzymują stósowny rabat.

Fr. Schwider
[4] w Niem. Piekarach. Poczta Szarlej.

Obecnie wyszła z druku nakładem „Gwiazdy Piekarskiej" broszurka, p. t.

ROLNIK w stósunku do kopalń.

Napisał ją
p. LETOCHA,
radzca sądowy, poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

Książeczka ta bardzo pożądana nietylko dla robotników ale dla każdego właściciela czyli posiedziciela jakiegokolwiek gruntu lub choćby domu.

Jest do nabycia za cenę 25 fen. w Redakcyi i Ekspedyci „Gwiazdy Piekarskiej". — Księgarnie i Handlujący książkami otrzymają odpowiedni rabat.

DRUKARNIA

„Gwiazdy Piekarskiej" *poleca się do wykonywania wszelkich prac drukarskich. Za szybkie i eleganckie wykonanie gwarantuje się.*

Für Familien und Lesezirkel, Bibliotheken, Hotels, Cafes und Restaurationen.

Illustrirte Zeitung

Probe-Nummern gratis und franco.

Abonnements-Preis vierteljährlich 6 Mark. — Zu beziehen durch alle Buchhandlungen und Postanstalten.

Expedition der Illustrirten Zeitung in Leipzig.

Redaktor odp. St. Czerniejewski w Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13, dom p. Klugiusa. — Nakład i druk „Gwiazdy Piekarskiej" (Fr. Schwider i St. Czerniejewski) w N. Piekarach.